Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona gotówką.

GONIEC KRAKOWSKI

80 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502. Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 22·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 24·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Piątek 30 stycznia 1920. Nr. 30.

Zbrodnia na Kazimierzu w Krakowie.

Zwłoki zamordowanego Grünfelda *(wedle fotografii policyjnej).*



Zbrodnia, popełniona na osobie bankiera Grünfelda wywarła w Krakowie wrażenie deprymujące, ujawniła bowiem niesłychaną czelność bandytów, którzy grasują coraz częściej w naszem mieście. Śledztwo policyjne prowadzone z wielką energią doprowadziło do wykrycia organizacyi bandyckiej, złożonej z kilkunastu osób, która niewątpliwie dopuściłaby się jeszcze wielu zbrodniczych czynów, gdyby nie udało się jej osadzić w więzieniu. Główni aranżerowie mordu staną przed sądem doraźnym.

Niemieckie towary dla Rosyi bolszewickiej.

Niemcy uprzedzili ententę. — Rząd angielski za przerwaniem komunikacyi niemiecko-rosyjskiej.

Wiedeń (W. B. K.). Z Londynu nadeszła tutaj wiadomość, że **z powodu zniesienia blokady morskiej Niemiec przez koalicyę, okręty niemieckie rozjechały się już po całym świecie, a co najważniejsza, przybiły już do wybrzeży estońskich i wyładowują tam w olbrzymich masach towary przeznaczone dla Rosyi bolszewickiej.** Zaalarmowany temi wieściami **rząd angielski przygotowuje kroki zmierzające do przerwania komunikacyi niemiecko-rosyjskiej.**

Sensacyjna „kaczka“ ukraińska.

Rzekome ustępstwa koalicyi dla Rusinów.

Lwów (W. B. K.). Ostatni numer pisma ukraińskiego „Nowa Rada“, który ukazał się wczoraj wieczorem, przynosi następujący telegram, rzekomo z Wiednia: **„Statut dla Galicyi zmieniony został w ostatnich dniach na korzyść Rusinów i wejdzie w tych dniach w życie.** Zaprowadzenie statutu ma być wstępem do pacyfikacyi wschodniej Europy przez koalicyę. Zmiana statutu na korzyść Rusinów jest zasługą dyktatora zachodniej Ukrainy, dr. Petruszewycza“.

W tutejszych poważnych kołach politycznych nie biorą tej wiadomości „Nowej Rady“ zbyt seryo, uważając, że **jest to plotka, puszczona w obieg, celem szerzenia zamętu w umysłach ludności ruskiej.**

Plebiscytowe sztuczki czeskie.

Aprowizacya. — Rezolucye amerykańskie i wskrzeszanie nieboszczyków. — Wymuszanie podpisów od dzieci szkolnych.

Nowy Targ, 27 stycznia.

Dwóch środków używają Czesi w agitacyi przed głosowaniem na Spiszu i Orawie: aprowizacyi i teroru.

Aprowizowanie i uprzywilejowanie plebiscytowi podległego terytoryum jest rzeczą stosunkowo nową, datującą się dopiero od chwili paryskiego wyroku, które powiaty będą głosować. Bo do rozstrzygnięcia Najwyższej Rady uprawiały władze czeskie najbezwstydniejszy rabunek ludności spiskiej i orawskiej; rekwizycyom, kradzieżom, konfiskatom rzekomo fałszywych pieniędzy nie było końca, a półroczne rządy okupantów żywo przypominały najlepsze czasy pruskiej gospodarki w Polsce.

Zupełnemu zrujnowaniu materyalnemu górali zapobiegło tylko ogłoszenie plebiscytu, który jak wiadomo, **krzywdzi nas wskutek odjęcia prawa głosowania powiatowi lubowelskiemu i dolinie Popradu.** Od daty wyroku koalicyi zmieniają się Czesi niby czarodziejską różdżką tknięci. Zamiast rekwizycyi — hojne aprowizowanie ludności **przy skrzętnem ogładzaniu obszarów niepodległych plebiscytowi; zamiast porywań młodzieży do wojska — zwolnienie już zaciągniętych w szeregi z dodatkiem pełnego żołdu na czas urlopu;** zamiast znieważań uczuć szczerze katolickiego ludu — nawet nakaz urzędowy uczęszczania do kościołów.

Trzeba przyznać, że żywności dostarczyli Czesi sporo, wzbudzając tem wśród mas wiarę w nieprzebrane skarby czesko-słowackiej rzeczpospolitej. Z wielkich magazynów poza obszarem plebiscytowym **napływa masowo mąka, cukier**, spirytus itd.

NAJWIĘKSZE ZAŚ ZAPASY CHOWA SIĘ NA OSTATECZNY TERMIN,

na czas najgorętszej walki. Tego lekceważyć nie można; nie można liczyć na to, że chłop spiski i orawski zdaje sobie już nadto sprawę z chwilowego pochlebiania. Zwracano bowiem już nieraz uwagę na fakt smutnego stanu aprowizacyj górskich powiatów, graniczących z ziemią, tak hojnie karmioną przez Czechów. Podawać fakty i rozwodzić się o tem, kiedy każde słowo krytyki przedostaje się do agitacyjnych broszur, ziejących nienawiścią do Polski, — doprawdy trudno; niesposób jednak nie zwrócić uwagi rządowym czynnikom na położenie południowych krańców Małopolski.

PRZESTRZEGAMY WIĘC PÓKI CZAS!

Dziś sąsiad nasz wyposażony jest bez porównania lepiej, niż my; szafuje hojnie, nie tając, że olbrzymie bogactwa lasów spiskich i orawskich, pokładów torfowych, wreszcie rozwój turystyki — wrócą wydatki z ogromnym procentem.

Drugą bronią Czechów — to teror. Nie zmienił się on od chwili ich wkroczenia na Orawę i Spisz aż po dzień dzisiejszy, przybrał tylko inne objawy od nadejścia wiadomości o głosowaniu. Dawniej rekwirowano i okradano za polskie przekonania, więziono i strzelano, — dziś wymusza się pod groźbą oświadczenia za Czechami i przeciw plebiscytowi.

Agitacya czeska dotarła i do Ameryki, do setek emigrantów ze Spisza i Orawy. Wiadomo już dokładnie, jak powstały „rezolucye“ tych wychodźców przeciw Polsce. Liczne

LISTY OD NICH NAPŁYWAJĄCE, OPISUJĄ OBSZERNIE, JAK ICH ZMUSZANO DO PODPISÓW

i składania oświadczeń groźbą wykluczenia ze stowarzyszeń zarobkowych i z osad, w których żyją. Wiadomo już, że oświadczenia te rozkazali czescy kierownicy „spolków“ podpisywać nawet dzieciom. Każdemu emigrantowi polecono napisać list do rodziny, pozostałej na Spiszu czy Orawie, list z zaklęciami, aby tylko nie głosowała za Polakami. Głównie jednak takie pisma sporządzali sami czescy agitatorzy w imieniu wychodźcy, ale bez jego wiedzy.

Zaciekła czeska agitacya w Ameryce dawała dużo do myślenia naszym góralskim emigrantom. Wielu z nich podpisywało nie wiedząc zupełnie o co idzie, wielu podpisali sami Czesi, nie cofając się przed wyraźną groźbą rozlewu krwi. Gdyby poczta między Polską a Ameryką krócej wlokła się przez morze! Jeden list z opisem czeskich gwałtów, jeden numer gazety z wiadomościami o twardej okupacyi rodzinnej ziemi

OTWORZYŁBY OCZY NIEWIEDZĄCYM,

uchroniłby słabych! A ileż tych listów i gazet wysłano z Podhala orawskim i spiskim wychodźcom! Niestety, ślimaczą była ich podróż! — „Gdybysmy je wcześniej dostali!“, — czytamy w pismach tych z za morza.

Jaką jednak wartość mają te podpisy pod uchwałami przeciw Polsce, ilu tam znalazło się nieboszczyków lub osobników nieistniejących wogóle na świecie dowodzi choćby fakt, że chroniący się obecnie w Polsce przed Czechami zasłużeni działacze orawscy, ks. Sikorowie **Antoni**

i Eugeniusz. — ostatni był prezesem Polskiej Rady Narodowej orawskiej —

ODKRYLI WŚRÓD SETEK NAZWISK „PROTESTUJĄCYCH" DWA NAZWISKA SWYCH NAJBLIŻSZYCH KREWNYCH ZMARŁYCH

już w roku 1918! A tymczasem słynna rezolucya ma datę **6 września 1919!** A zatem czarodzieje czescy wskrzesili ludzi od roku nieżyjących, a posłuszne nieboszczyki „gorąco" poparły sprawę przyłączenia Orawy i Spisza do rzeczpospolitej czecho-słowackiej, składając dwa wiarygodne, notaryalnie (tak!) stwierdzone podpisy.

Inną metodę uprawia się w Europie. Tutaj na ziemię spiską w miejsce powydalanych rzekomo madziarofilskich, nauczycieli Słowaków, przybyły gromady czeskich nieuków — wszystko **agitatorzy, którzy mają pozostać na czas plebiscytu.** Zaczęli już dziś „robotę". Szkolnym dzieciom przynosi się arkusz papieru,

KAŻDE DZIECKO PODPISUJE RODZICÓW,

a potem czeski komitet plebiscytowy zaopatruje w nagłówku takie „dobrowolne" oświadczenia w „płomienny protest" przeciw Polsce i głosowaniu!

O tych sztuczkach powinna natychmiast dowiedzieć się komisya koalicyjna, która ma urządzić i przeprowadzić głosowanie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Czesi prz[illegible] jej jak najrychlej tę „próbkę" plebiscytu, aby ją fałszywie powiadomić o „prawdziwym" nastroju ludności.

Z.

Marka środkiem płatniczym w Małopolsce.

Praktyczne konsekwencye wejścia w życie ustawy walutowej.

Kraków, 29 stycznia.

Ustawa walutowa została ogłoszoną w dzienniku praw państwa i z dniem 24 b. m. zaczęła obowiązywać.

Przebieg dziesięciu dni, jaki upłynął pomiędzy przyjęciem ustawy przez Sejm a jej opublikowaniem, jakkolwiek sam przez się niezbyt długi, dał się aż nadto odczuć wszystkim mieszkańcom Małopolski i świadczy o zupełnem nieoryentowaniu się sfer warszawskich o znaczeniu ustawy walutowej dla Małopolski i jej następstwach dla każdego obywatela terenu „koronowego". Ów okres dziewięciodniowy, łącznie z poprzedzającym go czasem dyskusyi walutowej, stworzony był jakby na to, aby spekulacyi dać możność pełnego wyżycia się na szkodę nieoryentujących się w sytuacyi lub zbyt pochłoniętych swą pracą codzienną warstw społecznych. Był to okres, w którym z reguły wypłaty uskuteczniano w markach wedle ustalonej przez uchwałę sejmową relacyi, **natomiast marek w codziennem życiu, jako wpłatę, względnie zapłatę, albo wcale nie przyjmowano,** albo je przerachowywano po nieoficyalnym kursie giełdowym, od relacyi sejmowej znacznie niższym. Zobowiązani oświadczali gotowość spłacania swych zobowiązań w markach, wierzyciele ofert tych z reguły nie akceptowali, ponieważ nie mogąc wobec nieogłoszenia jeszcze odnośnej ustawy markami temi posługiwać się w obrocie codziennym, zmuszeni byliby je zamieniać na korony, po kursie, który dyktowała giełda pokątna. Ten jeden konflikt pomiędzy wierzycielami a dłużnikami — a ostatecznie całe społeczeństwo podzielić można na wspomniane dwie strony — wystarczył, aby **na terenie Małopolski w przeciągu dziesięciu dni doprowadzić do niezliczonej ilości konfliktów,** z których niejeden znajdzie swój epilog w sądzie. A można tego było uniknąć przez jak najspieszniejsze ogłoszenie uchwały sejmowej.

Ogłoszenie ustawy walutowej ma niezwykle doniosłe skutki dla całego życia gospodarczego.

Praktyczne jej skutki odczuje już każdy w najbliższych dniach.

Należałoby przeto raz jeszcze uzmysłowić sobie, jak brzmi ustawa i jak należy się w codziennym obrocie zachowywać.

Oto mniej więcej najważniejsze jej postanowienia i konsekwencye:

1) Marka polska stała się w naszej dzielnicy prawnym pieniądzem czyli prawnym środkiem płatniczym; nikt nie może odmówić przyjęcia przy wypłatach marki polskiej, chociażby umowa opiewała na korony.

Odmówienie przyjęcia marek jest przekroczeniem, karanem przez sądy powiatowe aresztem od roku lub grzywną do miliona marek. Dotyczy to wszelkich wypłat bez wyjątku. Zapewne z początku będzie się zdarzać, że niektóry nie będą chcieli przyjmować marek.

Jak należy postąpić wtedy?

Jeżeli mamy zapłacić jakieś zobowiązanie (czynsz, weksel, rachunek, dostawę i t. p.), możemy złożyć odnośną kartę do depozytu sądowego i przez to uwalniamy się od zobowiązania. Możemy też, zwłaszcza jeśli to było przy świadkach, nie czynić żadnych dalszych usiłowań zapłaty i czekać na skargę sądową o dopełnienie zobowiązania. Interesowany rozmyśli się zapewne i sam zgłosi się później po marki, musiałby bowiem taki proces przegrać, a nadto naraziłby się na karę. **Jeżeli płacić mamy za towar w sklepie lub na targu, należy upierać się przy zapłacie markami i odwołać się do interwencyi policyi.** U solidnego kupca nic podobnego się zresztą nie zdarzy.

2) Wprowadzenie marek nie usuwa z obiegu koron. **Obie waluty są równorzędne, obie są pewnym środkiem płatniczym. Możemy więc zawsze i wszystko płacić albo koronami albo markami, zależnie od naszej woli.**

3) **Stosunek koron do marek jest prawnie ustalony, w znanej relacyi 100 K równe 70 marek czyli 100 marek równa się 142 K 85 hal. Po tym kursie każdy musi przyjąć marki. Odmowa lub żądanie innego kursu jest zakazane i tworzy przekroczenie, karane przez sądy powiatowe w ten sam sposób, jak wyżej zaznaczono.**

4) Zawieranie umów, sprzeciwiających się powyższym zasadom, jest zabronione, podlega karze, a umowy takie są nieważne.

Wynika z tego, że otrzymawszy marki nie potrzebujemy ich, jak dotąd, zmieniać na korony.

Dotąd musieliśmy to robić, gdyż marka nie miała przedtem w Galicyi prawnej siły płatniczej i nikt. oprócz kas rządowych, nie miał obowiązku ich przyjmować. Zresztą nie będzie to łatwą rzeczą wymienić marki na korony, gdyż tych ostatnich jest wielki brak. Będzie je można kupić u spekulanta na czarnej giełdzie, lecz ze stratą, to jest za 100 marek dadzą nam mniej, niż 142 K 85 hal. Byłoby rzeczą nierozsądną tracić, skoro wszędzie muszą wziąć od nas po kursie oficyalnym marki.

Jakie będą ekonomiczne skutki powyższych przepisów? Nie możemy ich jeszcze w tej chwili w całej pełni przewidzieć.

Pewnem jest, że z początku będziemy mieli bardzo wielkie trudności w wypłatach markowych w ogóle, a przy wypłatach drobnych kwot w szczególności, gdyż „drobnych" niema w dostateczej ilości ani w koronach, ani w markach i fenigach. Rząd musi poczynić starania, aby wprowadzić do nas nie tylko duże banknoty markowe, lecz także „drobne" na wielką skalę. N. p. płacimy za bilet w tramwaju, kosztujący 1 K czyli 70 fenigów — 1 markę. Konduktor powinien wydać albo 30 fenigów albo 42 halerze (dokładnie 41'85 hal.). Konduktor zapewne nie będzie miał reszty ani w halerzach, ani w fenigach. Powstanie niewątpliwie spekulacya na „drobne", które uzyskają agio czyli podwyżkę ponad wartość.

Aby zapobiedz z góry markowej spekulacyi i wykrętom,

POWINNY POSZCZEGÓLNE ZARZADY MIAST WYDAĆ JEDNOMARKOWE I PÓŁMARKOWE BONY,

które zastąpiłyby istniejący w chwili obecnej brak drobnych banknotów markowych.

Obawiać się należy przy tej okazyi nowego skoku cen. Kupiec będzie kalkulował ceny w markach, z zaokrągleniem w górę na niekorzyść konsumenta. N. p. cena towaru w koronach wynosi dotąd — dajmy na to — 36 koron. Znaczy to 25 marek 20 fenigów. Kupiec wywiesi co najmniej 26 marek, nieuczciwy — zapewne 30 marek (czyli 42 K 85 hal.) lub więcej. W ten sposób przejście do nowej waluty może spowodować nową falę drożyzny. Minister przedtem (lub gen. delegat) powinien był już wydać nakaz oznaczenia cen w markach i koronach równocześnie. Nieuczciwi będą bowiem wyzyskiwać słabe oryentowanie się ludzi w tych rzeczach i będą się dopuszczać przy przerachowywaniu prostego oszustwa.

* * *

Nie rozważamy w tej chwili dalszych, na dłuższą metę obliczonych skutków ustawy walutowej. Idzie nam teraz tylko o stworzenie pewnego rodzaju „poradnika" na najbliższe dni.

Trudno wprost mówić o ustawie bez żalu; stała nam się ciężka krzywda, ograbiono nas w niesłychany sposób.

Jakkolwiek jednak zapatrujemy się na ustawę, prawo szanować musimy

Marka jest dziś środkiem płatniczym, a relacya 100 marek równe 142'45 koron jest obowiązująca. Dla uniknięcia katastrofalnego chaosu gospodarczego należy przestrzegać skrupulatnego wykonywania postanowień ustawy.

Uczyć się nam trzeba państwowości!

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 27 stycznia.

(A.) Zjechał do Warszawy jeden z największych przyjaciół Polski we Francyi doby dzisiejszej, pan Andre Lichtenberger, wytworny poeta, literat i publicysta. Bawił on już w Polsce przed paru miesiącami i widział, z jaką zapobiegliwością staramy się odbudować nasze instytucye państwowe, zburzone przez wrogów podczas i po rozbiorach. Dzisiaj przybył po raz wtóry, by jako pierwszy rozpocząć cykl odczytów o Francyi.

Tych odczytów będzie do dwudziestu. Obejmą one całokształt życia historycznego i współczesnego Francyi. Ukażą nam one Francyę polityczną, wojskową, religijną, literacką i gospodarską. Kto będzie miał wytrwałość — a tej wytrwałości trzeba nam w każdej dziedzinie życia publicznego i prywatnego — ten dzięki owym odczytom, wygłaszanym przez specyalistów, to jest przez ludzi i słowa i talentu wybitnego i znawców przedmiotu, będzie mógł poznać mechanizm państwa nowożytnego, funkcyonującego tak dobrze, jak Francya...

Boć była to nielada sztuka [illegible] odrodzić się już w parę lat po takiej klęsce polityczno-militarnej, jak klęska w 1870—71 roku! Francya straciła wtedy dwie bogate prowincye, przebyła Komunę Paryską, ów wybuch typowego bolszewizmu, zapłaciła 5 miliardów odszkodowania, drugie tyle poniosła szkód, straciła całą armię, straciła prestiż moralny, który miała za Napoleona III. w świecie dyplomatycznym, i mimo to już w rok później cały świat pożycza jej pieniędzy, w dwa lata nie ma na swem terytoryum państwowem ani jednego żołnierza niemieckiego, w lat dziesięć zaczyna się zmieniać w potężne państwo kolonialne a jeszcze po dalszych dziesięciu latach po Anglii jest największem państwem afrykańskiem. Ulepsza swój sztab generalny, wychowanie fizyczne młodych pokoleń, podnosi dobrobyt ludności, osiąga wielkie znaczenie w świecie międzynarodowym.

O tem wszystkiem powiedzą Warszawie prelegenci, wybrani z pośród specyalistów. **Będzie wśród nich jeden biskup i jeden generał. Nie braknie mężów stanu i dyplomatów.**

Szkoda, iż język włoski jest tak mało w Polsce rozpowszechnionym w przeciwieństwie do wieku 16-go i 17-go, kiedy to po włosku mówiło tysiące ze szlachty, która kończyła nauki na uniwersytetach włoskich. Bo na przykładzie państwa włoskiego, na jego dziejach od 1848 roku, na jego, a raczej Caveura zabiegach od 1849 roku aż po 1861 roku, a potem na pracach politycznych i reformach, podejmowanych po zjednoczeniu Wenecyi i Rzymu z Włochami, — **Polska i jej politycy mogliby i powinniby się nauczyć bardzo dużo.** Odczyty takiej kategoryi, wygłaszane przez włoskich organizatorów państwowych, mężów stanu, dyplomatów, finansistów wojskowych i nauczyłyby nas dużo oraz zbliżyłyby oba narody i przekonałyby Włochów, że Polska ma przed sobą dużą przyszłość.

Nie ciągłe, wręcz zawrotne podwyżki cen na wszystko zdołają wyprowadzić Polskę z chaosu obecnego, lecz praca i nauka. Włochy po wojnach, dzięki którym odnalazły wolność i zjednoczenie, były z pewnością biedniejsze niż Polska. Demoralizacya w prowincyach, które tworzyły Królestwo Obojga Sycylij, przerodziła się w jawny bandytyzm. Długi państwowe były olbrzymie. Ciemnota straszna. Wszystko to w czasie dziesięciu lat najbliższych zdołano wyplenić: racyonalne podatki, szkoła narodowa,

dobra administracya i wytężona praca całego społeczeństwa włoskiego zwłaszcza w prowincyach północnych i środkowych zrobiły z Włoch wielkie i kwitnące państwo. Pomógł przecież do tego patryotyzm włoski, tak gorący i tak pełen poświęceń, o jakim współczesne pokolenie polskie jeszcze niestety niż ma pojęcia.

Każda sposobność uczenia się o tem, czego potrzebuje państwo nowożytne, jak ma być urządzonem i jak powinno funkcyonować, by rosnąć w siły materyalne i kulturalne, jest dla obecnej generacyi polskiej nieslychanie pożądaną.

Sensacyjny proces w Stryju.

Lwów. (Tel.) Od kilku dni toczy się we Lwowie proces przed sądem wojskowym przeciw Varisellemu, Żarskiemu i tow. o zbrodnię z paragrafu 327 (przeciw sile zbrojnej państwa).

Varaselli oskarżony jest o wydanie Rusinom członków P. O. W. ze Stryja.

Zeznawało kilkudziesięciu świadków. Najbardziej charakterystyczne były zeznania instygatorów procesu braci Birkenmajerów.

Przesłuchany Maryan Birkenmajer, student VII. kl. gimn., opowiada, jak po ucieczce brata i rewizyi w mieszkaniu, został aresztowany przez Ukraińców, którzy chcieli go zmusić do wyjaśnienia miejsca pobytu Alfreda Birkenmajera. Przyprowadzony do więzienia, został zamknięty w jednej celi z Żarskim. Żarski powiedział mu, że jest kuryerem P. O. W. ze Stanisławowa, zwrócił uwagę na nieostrożne zachowanie się Peowiaków w Stryju, pokazał orzełka polskiego i tem sobie zdobył także zaufanie chłopca, że odrazu potoczyła się poufna pogawędka, w której M. Birkenmajer **opowiedział Żarskiemu dokładnie, że Archiwum P. O. W. jest zakopane w piwnicy** prof. Yougana, broń na strychu, papiery w szufladzie brata, podał nazwiska członków P. O. W.

Żarski widząc po kilku godzinach, że nic więcej już z towarzysza nie wyciągnie, zrzucił maskę, uderzył Birkenmajera w twarz, wyjaśnił, że **jest żandarmem, który duże usługi oddał Ukrainie** i pod groźbą nahajek i zakucia w kajdany, kazał mu w kancelaryi wszystkie zeznania poraz drugi powtórzyć.

W kancelaryi powtórzono groźby, **przyniesiono** kajdany, wobec czego Birkenmajer **wszystko powtórnie opowiedział.**

Dalsze zeznania odnoszą się do czasu, w którym Birkenmajer osadzony został w celi wraz z Varisellim i kilkoma innymi.

Proces zakończy się prawdopodobnie dziś. Według powszechnego zdania — piszą dzienniki lwowskie — nastąpi wyrok uwalniający. Zeznania świadków stwierdzają bowiem, że o istnieniu P. O. W. w Stryju wiedzieli wszyscy prawie mieszkańcy Stryja i to tak Polacy jak Rusini. Wgóle tajemnica była **ze strony polskiej źle zachowywaną,** tak, że ipso facto czyn zarzucany oskarżonym nie mógł stanowić zbrodni, przeciw sile zbrojnej państwa.

Śpiączka uleczona przy pomocy muzyki!

„Serenada“ Schuberta uratowała chorej życie.

Paryż, 27 stycznia.

(m-m) Jak już donosiliśmy epidemia choroby, zwanej śpiączką, szerzy się także w Północnej Ameryce. Nowojorski korespondent „Matina“ donosi o bardzo interesującym wypadku uleczenia śpiączki przy pomocy gry na skrzypcach. 29-letnia Dora Muntz, mieszkanka Nowego Jorku, przespawszy 102 dni i 102 noce obudziła się pod wpływem dźwięków skrzypiec. Zapadła ona na śpiączkę i z krótkiemi kilkuminutowemi przerwami spała ustawicznie. Wszystkie środki wiedzy medycznej były wyczerpane, kiedy jeden z lekarzy wpadł na myśl wypróbowania wpływu muzyki, ponieważ chora była entuzyastyczną melomanką.

Zaproszono młodego utalentowanego skrzypka. Artysta zagrał naprzód „Rapsodyę Węgierską“ Liszta — jednakowoż nie wywołując pożądanego skutku. Potem zaczął grać „Serenadę“ Schuberta... Po kilkunastu taktach pani Muntz otwarła oczy i poruszyła głową. Skrzypek grał dalej. Po upływie godziny chora odzyskała zupełną przytomność umysłu i rzeźkość. Atak śpiączki nie powrócił i pani Muntz wkrótce mogła opuścić szpital. Statystyka sanitarna w Nowym Jorku zanotowała pierwszy wypadek uleczenia śpiączki.

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

Kraków za maską.

„Brak węgla, ziemniaków
I dziurawe buty,
Ale zato Kraków
Urządza reduty“.

Hasłem tegorocznego karnawału krakowskiego: bawić się za maską! Kto żyw w Krakowie, urządza reduty i bale maskowe. Wystąpiła ze świetnym korowodem masek dziatwa Apellesa i Fidyasza, urządzają reduty technicy i łyżwiarze, paskarze i głodomory, futuryści z udziałem kobiet „matematycznie pojętych“. Związek zawodowy złopaszów i złodziei organizuje bal maskowy z kotylionem i z niespodziankami (zegarki i futra lepiej zostawić w domu!), przygotowują też maski i domina one matrony, dzi łające dla dobra wdów, sierót, niemowląt i inwalidów, zapowiadają wspaniałe reduty dziennikarze i aktorzy!... Cieszcie się dziewice „pod lat niewieścich schodzące południe“, cieszcie się niewiasty, przez naturę-macochę upośledzone, raduj się „nowa arystokracya“ — weselcie się „nowe dziady“ — strój maskaradowy pokryje wszystkie braki i zatrze różnice! Pani Fifi udawać będzie kobietę „z towarzystwa“, a cnotliwo pani radczyni kokotę, Kundzia od pana doktora przywdzieje strój markizy, a pół wieku licząca panna Petronela wystąpi w roli zamaskowanej „jutrzenki“... Jakże pięknie będzie głodnemu literatowi z gestem milionera, a handlarzowi nierogacizny w kostyumie sentymentalnego trubadura!...

Maskarada! maskarada!... Noc szału i zapomnienia!... A kiedy rankiem świt blady, szary, zwiastun dnia powszedniego, zajrzy przez szyby — wtedy życie pokaże prawdziwe swe oblicze — już bez maski! **Mir.**

Z wystawy w Pałacu sztuki.

Wśród młodych.

Interesującym bywa przegląd młodych sił, nowych formujących się batalionów, na podbicie wiecznie na nowo zdobywanego królestwa sztuki. Ilu legnie „wśród zawodu“, a ilu dojdzie, — czyją skroń otoczą kręgi rozgłosu, złote wieńce sławy, lub tylko milczące, skupione uznanie.

Królestwo sztuki jest wśród nas. Minęły czasy, gdy młodemu artyście dawała dopiero pa̧rent zagranica. Rozglądnięcie się po szerokim świecie, poznanie obcych horyzontów, punktów ścierania się nowych haseł i prądów, w nieśmiertelnych ogniskach sztuki, jak Paryż, owa Mekka artystów, — będzie zawsze ważne i pożądane, — ale raczej dla artysty dojrzałego, świadomego swych celów i środków, swej wartości i miary, którego na wstępie nie pognębi nagromadzenie arcydzieł, ani nie uwiedzie łatwo powab ekscentrycznej nowości. Dla talentów, które szukają własnej drogi, mamy u siebie w domu, atmosferę bardziej sprzyjającą, mamy wyrobioną tradycyę i kulturę artystyczną, która nie krępuje lotu i nie wypacza wyobraźni, a jest szkołą, dającą umiejętności pewne podstawy, jakie przydadzą się nawet najmniejszym przysz'ym przewrotowcom. Jeżeli nasi mistrze nie stworzyli kierunków o odrębnym znaczeniu międzynarodow., to winny były temu w znacznej mierze warunki polityczne, w każdym razie zapalili oni potężne, indywidualne światła, które nie dozwoliły zapoznać nas w kulturalnym świecie, a ich promieniowanie nie może być lekceważone, bo w odrębności rasowej leży siła także i sztuki. Podniesienia na nowo wysoko tego sztandaru oczekujemy od tych, którzy idą.

Lata ostatnie cechowała dorywczość i mierność, a nasze wystawy budziły na ogół smutne refleksye. Powoli zmienia się to na lepsze. Minimo całą szarzyznę tych czasów przejściowych, mimo twarde warunki, skuwające władze i siły, jak kleszcze mrozu nagą ziemię, opóźniające naszą wiosnę artystyczną, ona przyjść musi i przyjdzie, dwakroć bogatsza i płodniejsza, niż minione. Mnożą się oznaki, że wreszcie zatrą się ślady kompromisów artystycznych, zawieranych w ciężkiej dobie i jak płaty brudnego śniegu znikną resztki owej produkcyi rzemieślniczej, obliczonej na szybki zbyt, a wytrysną czyste źródła bezinteresownej twórczości.

Na razie nie mamy wprawdzie do czynienia z żadnem objawieniem, ale już to, co się widzi, świadczy o pewnych dążeniach, może bezładnych, ale szczerych, o talentach w walce z techniką i formą. Na obecnej wystawie, między innemi, zwraca uwagę A. Durek, występujący odrazu jako malarz i rzeźbiarz. Jest to talent, idący z całym zapałem młodości, a mimo dużych braków i młodzieńczej pozy, wart pilnego baczenia. Jego „Portret własny“ jest dlań typowym. Ciekawą jest ta mina zgrymaszonego pierotta, z jaką odwraca się od życia, w które z taką ciekawością i żądzą zapatrzyła się kobieta, uwisła na jego ramieniu delikatnemi palcami. Artysta zdołał wydobyć tu efekt, jaki rzadko się udaje nawet wytrawnym malarzom: odróżnienie żywego człowieka od jego wizyi. „Chrystus“ wśród kłosów„ traktowany sylwetowo, przynosi ciekawe ustosunkowanie złota i błękitu, „Pajęczyny“ są próbą dekoracyjną zbyt zawiłą, a „Autoportret“ niepotrzebnym wyrazem dawno przebrzmiałej maniery. Wogóle różnorodność motywów i techniki, dowodzi silnej wrażliwości artysty na wszelkie wpływy, co jeszcze dobitniej przejawia się w rzeźbie. Obok spokojnych i dobrze opanowujących bryłę biustów. kompozycye, na których wyraźne piętno wywarły reminiscencye malarskie, jak „Chrystus“ Van Dyck'a i „Demon“ Koppay'a. Najlepszą rzeźbiarsko jest „Madonna“ pojęta w smaku prymitywów, a z dążeniem do monumentalności i naturalna a żywa „głowa kobiety“. Niemniej ze wszystkiego przemawia bujny talent i dar kompozycyi, dążący do zdobycia formy, co powieść się może pod warunkiem poddania się ścisłej dyscyplinie myślowej i przedewszystkiem opanowaniu rysunku, który pozostawia wiele do życzenia, zwłaszcza w trudnych i skomplikowanych pozach, rażących fałszywem skrótami.

T. Waśkowski operuje swemi środkami ze świadomością i umiarem, dając w „Białej sukni“ studyum rytmiki linii, a w „Portrecie dra O.“ matowym kolorytem i płaskim sposobem malowania traktuje obraz wyraźnie jako powierzchnię na wzór malowideł freskowych. Przez pryzmat barwny patrzy na świat Leszko, — w białości „Modrzewiów w śniegu“ ileż tu kolorów! W tych fanfarach barwnych leży zapowiedź wprowadzenia odrębnej nuty w ujęciu pejzażu, która jednak nie zawsze może być umotywowana np. w „Ginącym śniegu“ przedwiośnia, w porze, kiedy wypełza wszelka barwa żywa. W pracach tych uderza staranność i dobra perspektywa. Klimowski, który w studyach z natury okazuje się zdecydowanym realistą, pozostał nim i w „Świętej Rodzinie“. Pomimo przymglenia obrazu jakimś mistycznym niebieskawym tonem, jest to obraz rodzajowy, i jako taki zajmuje plastyczną postacią urodziwej dziewczyny w barwistym stroju, oddanym z czysto malarskiem upodobaniem. Za to pewną niespodzianką są pejzaże tegoż artysty, tak subtelne i szczere nastrojowe, jak „Słońce na drzewie“. Trudno określić na czem polega urok motywów pejzażowych Kwinty, ale tai się w nich bezwątpienia, mimo nazbyt gładkiego opracowania. Serdyński w „Portrecie“ daje silnie wydobyty, indywidualny charakter głowy, a w układzie postaci dąży do wydobycia własnego stylu.

Po raz pierwszy z kolekcyą prac wystąpił Miecz. Filipkiewicz, architekt, którego zawód, poza niewątpliwym talentem malarskim, wycisnął pewne piętno na wykończeniu prac. Jest nia pewna twardość i oschłość konturu, której nie znosi nasz pejzaż i kwiat. Tam, gdzie to zostało szczęśliwie przezwyciężonem, jak w obrazach „Bajorko“, „Przed zachodem“, „Tatry z Kozieńca“ oraz „Piwonie“ i „Bławaty“, a więc tam, gdzie dekoracyjna plama zlewa się miękko z atmosferą, wrażenie jest bardzo dodatnie i dobrze wróżące na przyszłość.

Rzeźbiarz Jan Maleta, witany w dziennikach, jako oryginalny i świeży talent plastyczny, zawiódł oczekiwania. Z trzech prac jedynie biust gen. Hallera przemawia zwartą charakterysty-

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Franciszka Salezego

Wschód słońca 8·20

Zachód słońca 5·27

Długość dnia 9·07

Czwart. 29 stycznia

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Zrzędność i przekora" i Panna mężatka".
Piątek: „Sędziawie".
Sobota: „Rosmersheim".
Niedziela popoł.: „Betleem polskie".
Wieczór. „Rosmersholm".
Poniedziałek popoł.: „Betleem polskie".
Wieczór: „Tartuffe".

TEATR „BAGATELA"

Czwartek: „Miss Hobbs".
Piątek: „Miss Hobbs".
Sobota: „Miss Hobbs".
Niedziela popoł.: „Czy jest co do oclenia".
Wieczór: „Tylko sen"..
Poniedziałek popoł.: „Tylko sen".
Wieczór: „Miss Hobbs".

TEATR POWSZECHNY.

Czwartek: „Cyrulik sewilski".
Piątek: „Ewa".
Sobota: „Ewa"..
Niedziela popoł.: „Białe fartuszki".
Wieczór: „Krzyżacy".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Czwartek: „Rozwódka".
Piątek: „Rozwódka".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Czwartek. Fr. Hoesick: „Tragikomedya miłosna pani Bobrowej i Zygm. Krasińskiego". część I.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH. Rynek główny. Linia A—B L. 39.

Czwartek prof. A. E. Balicki: „Kolendy, pastorałki i jasełka w Polsce" (pieśni odśpiewa p. Piort Kowal).

—o—

O własny port dla Polski.

W sferach państwowych poważnie są omawiane aktualne zagadnienia związane z objęciem administracyi na polskim brzegu. Sprawa portu naszego w Gdańsku zależna jest od prawowitych władz wolnego miasta oraz konwencyi, jaką Polska zawrze i dotychczas przedstawia się dosyć mglisto. W sprawach morskich i żeglugowych musimy być panami położenia. Jeżeli więc tego uzyskać się nie da, należy **pomyśleć o własnym porcie handlowym.** Stąd też staje się wysoce aktualną i omawiana jest sprawa założenia własnego portu z pominięciem Gdańska w razie nieodpowiedniego dla nas rozwiązania stosunku jego do Polski. Ewentualności jest kilka, a mianowicie: **założenie portu morskiego w Tczewie lub między Gdańskiem a Puckiem.** Projekty powyższe, tak ze względów technicznych, jak komunikacyjnych i finansowych **są najzupełniej wykonalne.**

—o—

Hellferich przeciw Erzbergerowi.

(?) Do paryskiego „Exscelsiora" donoszą telegraficznie z Berlina pod datą 21 stycznia, iż w procesie Erzberger-Hellferich ten ostatni oświadczył, iż **umyślnie starał się wyeliminować Erzbergera z życia publicznego,** gdyż uważał tego człowieka za fatalnego dla Niemiec. Według niego **Erzberger uprawia politykę osobistą poza plecami rządu i wciąga Niemcy na haczyk rządu wiedeńskiego,** a co jest jeszcze gorsze jest on całkowicie **zawojowany przez dom burbońsko-parmeński.**

Hellferich widzi w Erzbergerze **„typ parlamentarnego oszusta, starającego się robić interesy"**.

W odpowiedzi swej Erzberger zaznaczył, że mógł on popełniać błędy, jak każdy inny, ale że zawsze jednak szukał dobra narodu niemieckiego.

Sprawa Erzberger-Hellferich była także omawiana na kongresie partyi centrowej na posiedzeniu tajnem, o przebiegu którego nie wydano żadnego komunikatu.

Mimo tajności posiedzenia „Germania" zdołała się jednak dowiedzieć i zacytować pełen tekst powziętej na tem posiedzeniu rezolucyi. Rezolucya powyższa stwierdza, iż na posiedzeniu tajnem nie wystąpiono z żadnem oskarżeniem, uwłaczającem honorowi osobistemu ministra skarbu Erzbergera, że pewne ataki, wymierzone przeciw niemu przez jego przeciwników politycznych, a nie potwierdzone przez fakta, powinny być pozostawione do osądzenia toczącemu się procesowi, że wreszcie kongres nie ma żadnego powodu do odmówienia Erzbergerowi swego zaufania.

„Jutro go już nie będzie!"...

Dla nadania niemieckiego charakteru miastom polskim na Pomorzu czy w Poznańskiem lub na Górnym Śląsku — Niemcy najpiękniejsze place tych miasta „zdobili" pomnikami swoich kaizerów.

Podczas obecnego zajmowania tych miast ludność polska rozwieszała na owych pomnikach chorągwie oraz emblematy narodowe, by przynajmniej podczas przechodu naszych wojsk nie psuły nastroju ludności. Wogóle we wszystkich tych miastach ludność **domaga się usunięcia tych symbolów dawnej niewoli.**

I tak w wigilię zajęcia Grudziądza delegacya robotnicza zwróciła się do miejscowego burmistrza z prośbą **o pozwolenie usunięcia pomnika kajzera.** Władze miejscowe wychodząc ze słusznego zresztą założenia, że **nie należy w tak przełomowym momencie drażnić** patryotycznych uczuć ludności niemieckiej, przedłożyły delegacyi, że moment zburzenia pomnika **należy jeszcze odsunąć.**

Wysłuchano decyzyi, przyjęto ją do wiadomości, lecz bynajmniej nie zadowolono się nią. Kiedy gen. Prószyński w przemówieniu swem, wspomniał o pomniku, jakaś niewiasta krzyknęła energicznie:

— Jutro go już nie będzie!...

I nie wiadomo czy pomnik długo się ostoi, bo i klasa robotnicza patrzy nań krzywem okiem i tylko czeka, **aby w proch zwalić potwornego kolosa,** tak jak w proch runął znienawidzony militaryzm i przemoc krzyżacka.

Teatr lubelski objęli aktorzy.

„Ziemia Lubelska" donosi, że w piątek dn. 23 b. m. artyści objęli Teatr Wielki. **Stało się to na skutek niewypłacalności gaż aktorskich i niedotrzymanych punktów umowy ze strony p. H. Halickiego, b. dyrektora.** Warunki pracy dotychczas pod dyrekcyą p. H. Halickiego nie dawały żadnego zadowolenia artystycznego, zniżały poziom aktora, a teatr chylił się coraz bardziej do upadku, aż wreszcie doszedł do stanu takiego jakim widzieliśmy go w ostatnich czasach. Czynniki ze sfer rządzących miastem najbardziej ku temu powołane, by złemu zaradzić, mimo głosu prasy, oraz memoryału, pozostały głuche na to, co się dzieje w teatrze.

Tajemnicza zbrodnia pod Borysowem.

W końcu listopada wracali z Rosyi do Polski Dawid Rapaport z żoną Katarzyną, fabrykant moskiewski, syn fabrykanta warszawskiego, Leon Słodkin, dentysta z Łodzi, Karolina Steinówna (18 lat) i Czesława Steinówna (13 lat), Wolf Fenigstein oraz 2 osoby, których nazwisk nie ustalono.

We wsi Uszy, w odległości 20 wiorst od Borysowa Dawid Rapaport dawał przewoźnikowi 25 tys. rb. za przewiezienie przez rzekę. Prze-

ką, zawartą w samym typie, „Popielec" jest żartobliwym bibelotem, a „Lekarz" krańcowem zaprzeczeniem pojęcia rzeźby, czemś, co nawet jako ilustracya nie wytrzymuje żadnej krytyki.

Szczerze cieszy i zastanawia bujny i szybki rozkwit talentu Aneri, której obrazy „W loży", „Czerwone kimono" zadziwiają werwą i pewnością ręki, śmiałym rzutem pędzla, mimo, że oryginalne oświetlenie z dołu wprowadza efekt nieco sztuczny, a przypominający Renoir'a. „Portret F. Jasieńskiego", trochę za gładki, ożywia wyraz oczu, bystry i mądry. Weiss dał kilka studyów obłoków i nieba, najprostszemi środkami wywołując złudzenie powietrzności i dali, w oddaniu których jest znanym majstrem. Wraz z nim przechodzimy do utworów innej kategoryi, do nazwisk znanych i uznanych. Axentowicz dał dwa męskie portrety olejne, z których „Prez. Leo" należy do sztuki oficyalnej, tej, która w Anglii znajduje miejsce „na linii", — drugi „Portret męski" posiada znamiona indywidualne i nowe, u tego mistrza wytwornego wdzięku — bo wielką prostotę i skupienie, obok przejmującej melancholii, która płynie nietylko z pejzażu jako tła, ale przedewszystkiem z wyrazu rysów portretowego, z poza maski zrównoważenia, dalekiego od jakiegokolwiek efektu. Wszystko wydobyte od niechcenia, a la prima, tak cienką warstwą farby, że płótno przegląda przez nią, jak przez gazę. Fr. Turek przypomniał swe najlepsze czasy, dając znowu fragment starych zaułków i budowli, techniką kreskową, piórkiem lub tuszem, któremi włada z taką brawurą. Wreszcie K. Homolacs po długiej przerwie, w szeregu prac pozwolił znowu wejrzeć w ciekawe fazy i przeobrażenia swej wysoce interesującej indywidualności. Talent kapryśny, który faluje zmiennym rytmem, od groteski do stylizacyi, a między tem potrafi dać rzecz tak odrębną i skończoną, jaką jest „Portret kobiety". Zrodził się on bezwątpienia w mózgu i spłynął na płótno, za pomocą opanowanych do ostateczności środków malarskich. Jest wyrazem wyrafinowania i mówi więcej, niż zamierza. Niesłychanie miękka, zamglona twarz kobieca wyłania się w harmonii spokoju jak z poza złotego welonu, z tła bajkowego fresku czy gobelinu. Bardzo nowożytna w swem opanowaniu kulturalnem, pani ta spoczęła w krześle, który mógłby być jakimś barbarzyńskim tronem, ze złota i szmaragdów. Pierwiastek egzotyczny tkwi w artyście niezaprzeczenie i tylko chwilowo przepada, jak np. w znakomitym fragmencie pracowni rzeźbiarskiej o zmroku, z zatartą jednym tonem figurą kobiety, której prosty ruch opuszczenia rąk na stół, tak wiele umie wyrazić. Groteskowy humor bije z „Toku", gdzie satyr w krynolince z pawich piór niepotrzebnie kłopocze się wyborem ulubionej — nie dostrzegając, że przecież to będzie zawsze — jedna i ta sama kobieta. Bezfrasobliwość cechuje „Sport zimowy", zresztą puszczony dość niedbale — gdy „Świt" utopiony w zimnym, wilgotnym brzasku ostępu leśnego, z jakimś bożyszczem co przycwałował z głębi puszczy na okiełzanym jeleniu — aż zieje chłodem i niesamowitym nastrojem tej przedporannej godziny. Ilustracye do bajek są naturalną domeną artysty, który tu wnosi własny rodzaj stylizacyi, gdzie mądre zwierzęta darzy niemal ludzką psychiką. Szereg fragmentów pejzażowych przynosi na odmianę nieoczekiwanie zbudzenie się barwy i światła, które w obrazach przeważnie pochłania chłodna refleksya.

Urządzona w świetlicy wystawa projektów zabudowania wzgórza Wawelskiego przez prof. Szyszko-Bohusza, posiada zasadnicze znaczenie i wymaga osobnego, szczegółowego omówienia.

Ewa Luskina.

• • •

Karykatury w „Domu artystów".

Z wielkiem zainteresowaniem zwiedza obecnie publiczność w salonach Domu artystów dekoracyę, pozostałą z ubiegłej reduty artystycznej, którą pod kierunkiem znakomitego karykaturzysty p. Grossa wykonali artyści malarze: Gedliczka, Korpal, Czerwenka, Olszewski, Żelechowski, Szwarc, Florkiewicz, Rzegociński i rzeźbiarz Hukan.

Przedewszystkiem zwracają uwagę świetne karykatury osób ze świata sztuki, teatru i literatury, jak naprzykład: wyborny Feliks Jasieński, jako „żyd, wieczny tułacz", w ruchu i podobieństwie pełen wyrazu, traktowany z dużym komicznym rozmachem, lub Jan Pietrzycki (wykonany zaledwie kilku kreskami) na tle włoskich cyprysów, gwiaździstego nieba, z lilią białą, wyrastającą mu z piersi. Są to dwie karykatury, którym ze stanowiska artystycznego oddać należy pierwszeństwo. Po za nimi — bardzo dobrym w koncepcyi i charakterze jest: Flach, wykładający o Don Juanie, Męcina-Krzesz, któremu po głowie przechadza się żółty motylek, Szwarc między paletą i nutami wybierający: „od czegóż teraz zacznie, aby sobie podjeść smacznie", pozatem: dwie charakterystyczne karykatury, wyobrażające gospodarza klubu artystów, znanego rzeźbiarza Langmana i karykatura red. Maryana Dąbrowskiego, dźwigającego „Bagatelę".

W pomyśle zasadniczym, jako rysunek satyryczny, wielką dozę humoru posiadają konterfekty: Hoesicka, nad którego łysiną kręci się wianek nagich ciał dziewczęcych, Raczyńskiego, za którym postacie w hałatach niosą modele gmachów operowych, red. Prokescha „najdłuższego Krakowianina", którego nogi stoją na podłodze, a głowa podpiera sufit, lub Kaspra Żelechowskiego, rozwijającego się z embryona. Na osobną wzmiankę zasługuje rysunek, przedstawiający „klasyczny" profil historyka sztuki dra Franciszka Kleina.

Trzy żartobliwe projekty rekonstrukcyi „Domu artystów", zamienionego na „drapacz nieba" (projekt Krzesza), na rozliczne fabryki i zakłady przemysłowe (projekt komisyi gospodarczej) i ostatni, pod dewizą „Requiescat in pace" (zakupiony — jak głosi napis — przez Muzeum Narodowe), tryskają przedziwnym dowcipem i budzą wśród zwiedzających szczerą wesołość.

Salę, w której rozwieszono karykatury okala barwny fryz Gedliczki, złożony z amorków, ustrojonych w pióra i pędzle, z wężów, motyli, junackich kogutów i t. p. Fryz ten, jakkolwiek w tonacie lekkim, jest bardzo poważnem dziełem sztuki i chlubnie świadczy o wybitnym talencie młodego autora.

Jota.

woźnik powiedział o tem swym kolegom.

Następnego dnia, 24 listopada r. ub. wieczorem zaprowadzono ich do lasu Dębianka i rozstrzelano. Trupy mężczyzn zakopano, trupy kobiet wrzucono do wody.

Władze wdrożyły w tej sprawie energiczne śledztwo. Zarządzono energiczny pościg, który doprowadził do ujęcia 5 uczestników zabójstwa. Główny winowajca nie jest jeszcze schwytany.

Raport sen. Morgenthau'a.

ODPARCIE OSZCZERSTW. — SPRAWĘ ŻYDOWSKĄ ZAŁATWI SILNE PAŃSTWO POLSKIE.

Z Nowego Jorku donoszą:

Dnia 19 stycznia **ogłoszony został raport senatora Morgenthaua. Stwierdza on, że pogromów w Polsce nie było; mówi natomiast o ekscesach i wylicza 8 wypadków:** w Kielcach, we Lwowie, w Pińsku, w Lidze, w Wilnie, w Kolbuszowej, w Częstochowie i w Mińsku. **Liczba ofiar w całej Polsce,** w burzliwym okresie pierwszych miesięcy i przeważnie na terenach operacyi wojennych, **nie przenosi 280 osób,** które padły w czasie walk ulicznych prowadzonych z wkraczającem wojskiem.

Senator Morgenthau wierzy jednak, że silne i demokratyczne państwo polskie załatwi pomyślnie sprawę stosunków polsko-żydowskich.

ZAINTERESOWANIE SIĘ PUBLICZNOŚCI RAUTEM PRASY, który odbędzie się w dniu 11 lutego staraniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich, objawiło się natychmiast po jego ogłoszeniu. Nic dziwnego; reduty Syndykatu mają w Krakowie ustaloną sławę, zarówno bowiem doborem programu jak i towarzystwa, które gromadziły wybijały się na plan pierwszy jako prawdziwe ewenement kroniki karnawałowej. Tegoroczna reduta zasługuje szczególnie z jednego względu na uwagę: oto odbędzie się ona w całym gmachu teatru miejskiego im. Juliusza Słowackiego. Wnętrze teatru zmieni na ową noc lutową zupełnie swój wygląd. Scena przeistoczy się w wspaniałą salę balową, połączoną kilku pomostami z widownią; foyer zamienione zostanie w czarodziejski ogród pełen kwiatów i stylowych kiosków. Sale górnych pięter odpowiednio udekorowane, stanowić będą przytułek dla zgłodniałych i spragnionych zabawy uczestników reduty. Programu reduty na razie jeszcze nie zdradzamy; to jedno tylko powiedzieć możemy, że atrakcyą jego będzie kabaret artystyczny i że wykonawcami będą najwybitniejsze siły miejscowe i warszawskie. Wobec tego, że już w dniu wczorajszym zgłaszało się mnóstwo osób po zaproszenia, przypominamy, że Komitet reduty, wydawać je będzie w dniu jutrzejszym tj. we czwartek od godz. 12 do 1 w południe i od 4—6 popoł. w biurze miastowem Administracyi „Gońca Krakowskiego" Karmelicka 16.

POSIEDZENIE KOMITETU „REDUTY PRASY" odbędzie się dziś o godz. 12 w południe w lokalu redakcyi „Gońca Krakowskiego".

POSIEDZENIE WYDZIAŁU SZKÓŁ UZUPEŁNIAJĄCYCH. We wtorek odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Bandrowskiego posiedzenie wydziału szkół uzupełniających, na którem uchwalono preliminarz budżetu tych szkół, wnioski w sprawie składu gron nauczycielskich, dalej przyjęto do wiadomości wynik wpisów i podział klas na rok 1919/20, wreszcie załatwiono kilka spraw administracyjnych.

WĘGIEL DLA GAZOWNI MIEJSKIEJ. Dziś we środę nadeszły do Krakowa jedynie 2 wagony miału dla celów przemysłowych oraz 40 wagonów węgla górnośląskiego dla Gazowni miejskiej. Na opał domowy nie nadszedł ani jeden wagon

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Zrzędność i przekora" włącznie z „Panną mężatką". Ze względu na inne dzieła przygotowywane z udziałem p. St. Wysockiej te dwa klasyczne utwory komedyi polskiej w pełni powodzenia muszą zejść z repertuaru. „Rosmersholm" Ibsena, który wchodzi na afisz w sobotę 31 bm. przypomni nam jedną z najświetniejszych kreacyi p. Wysockiej, pamiętny u nas z dawniejszych czasów. „Rosmersholm" powtórzony będzie w niedzielę wieczorem (1 lutego). W poniedziałek z racyi świąt dwa przedstawienia: popoł. „Betleem polskie", wieczór „Tartuffe".

PREMIERA OPERETKOWA W MIEJSK. TEATRZE POWSZECHNYM. Jutro wykwintna operetka Lehara „Ewa", z której próby pod reżyseryą p. Lewicza i batutą kapelm. Barańskiego dobiegają końca. Rolę tytułową kreuje nasza świetna primadonna operetkowa p. Brzozowska, reszta ról głównych odtwarzają pp. Korabianka, Miller, Minowicz, Zbucki, Wierzbicki, Kolwas i inni. Debiut baletowy p. Halszki Sławomirskiej w akcie drugim urozmaici świetnie zapowiadające się przedstawienie ślicznej operetki, największego dziś kompozytora operetkowego.

Z TEATRU „BAGATELA". Zapowiadana od dłuższego czasu premiera „Miss Hobbs" Jerome-Jerome'a, odbędzie się nieodwołalnie dzisiaj. Rolę główną i tytułową zarazem powierzyła dyrekcya p. Helenie Łąckiej, świetnej wykonawczyni ról o podkładzie lirycznym. Partnerem jej będzie p. Czapelski w niemniej odpowiedzialnej roli Patricka Kingsearla. Prócz wymienionych grają w „Miss Hobbs" pp. Czajkowska (Bessy), Dąbrowska (miss Tussen), Skalska (miss Millicent) oraz p. Czyński (Persival Kingsearl), Orzechowski (Georg Jessop), Szreniawa, Marecki i Bystrzyński. „Miss Hobbs" powtórzoną będzie w piątek a następnie w sobotę wieczorem. Bilety na wszystkie ogłoszone repertuarem przedstawienia nabywać można przy kasie teatru.

Przemycanie spirytusu do Krakowa.

Na tut. dworcu kol. znaleziono kilkaset litrów spirytusu w wozie pocztowym kol., który przybył z Cieszyna.

(T) Dnia 28 b. m. funkcyonaryusze kolejowi tutejszego dworca znaleźli w nadeszłym z Cieszyna wozie kolejowym pocztowym dwie wielkie walizy, wypełnione blaszanemi naczyniami, które zawierały kilkaset litrów czystego spirytusu. Pociąg nr. 19, z którym przyszedł ten wagon, przybył tego dnia rano z Cieszyna. Ponieważ dotychczas nie odkryto właściciela owego spirytusu, przeto zachodzi podejrzenie, że paskarze cieszyńscy w porozumieniu z funkcyonaryuszami pocztowymi lub kolejowymi przemycali spirytus do Krakowa, który tutaj sprzedowali naturalnie po paskarskich cenach.

Urząd walki z lichwą, powiadomiony o tem odkryciu, zarządził dochodzenie, w którem wykryto, że podobne transporty przychodziły codzień z Cieszyna do Krakowa. Policya jest na tropie przemytników.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W „BAGATELI" odbędzie się w sobotę 31 bm. o godzinie 4 popołudniu. Szczegóły w programach.

PORANEK ARTYSTYCZNY W „BAGATELI". W najbliższą niedzielę 1 lutego odbędzie się w „Bagateli" poranek artystyczny poświęcony „Sławie oręża polskiego w poezyi naszej". Prelegentem będzie prof. dr Józef Flach a wykonawcami dr Br Feller znany recytator, prof. Adam Ludwig artysta śpiewak oraz kompozytor Michał Świerzyński.

W KLUBIE ARTYSTÓW (Dom artystów, pl. św. Ducha) odbędzie się w sobotę 31 bm. o godz. 10 wieczór „Zebranie towarzyskie z tańcami" poprzedzone „Częścią artystyczną" ze współudziałem artystek: Wandy Hendrichówny, Maryi Malickiej oraz artystów: Adama Ludwiga, Zygmunta Trojanowskiego i Leona Wyrwicza. Wstęp tylko za imiennemi kartami wstępu, po które zgłaszać się należy codziennie od godz. 8—9 wieczór w sekretaryacie Domu artystów. Wstęp dla członków „Klubu artystów", lub „Związku pracowników pióra" 10 kor., dla gości 30 koron. Osobnych zaproszeń nie rozsyła się.

MARYA PIASECKA, słynna bosonoga interpretatorka tańców klasycznych, uczennica Izadora Duncan, po tryumfach, odniesionych w Rosyi, przedarłszy się przez kordon bolszewików, rozpoczęła tournee artystyczne w Polsce. P. Marya Piasecka wystąpi raz tylko w Krakowie, w sali Teatru Powszechnego, w dniu 2 lutego, t. j. w przyszły poniedziałek o godzinie 3 i pół popołudniu. Marya Piasecka jest obecnie w Rosyi najgłośniejszą z bosonogich tancerek, która pod względem bogactwa środków interpretacyi przewyższa Izydorę Duncan. Urocza tancerka z niesłychanym artyzmem przerzuca się z nastroju czystej liryki w nastrój bachiczny z niezwykłą gammą subtelnych stopniowań. Występ p. Maryi Piaseckiej obudzi niewątpliwie żywe zainteresowanie w całym Krakowie.

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO. W dniu 18 bm. zorganizował się związek polskiej młodzieży akadem. „Żagiew" w Krakowie. Celem Związku jest szerzenie myśli polskiej wśród żydów i przeistoczenie ich w pożytecznych zrównanych resztą społeczeństwa pod względem praw i obowiązków obywateli polskich.

CENTR. ZWIĄZEK RZEMIEŚLNIKÓW POLSKICH W KRAKOWIE zwołuje na niedzielę dnia 1 lutego o godz. 2 popoł. w sali Rady miasta (Magistratu) ogólny wiec rzemieślniczy z nast. porządkiem dziennym 1) stanowisko wobec waluty; 2) stosunek do partyi politycznych; 3) pomoc finansowa na uruchomienie warsztatów; 4) wolne wnioski.

(T) **URZĘDNICY MAŁOPOLSCY OTRZYMAJĄ NA 1-go LUTEGO POBORY W MARKACH.** Jak się dowiadujemy we wtorek w sejmie uchwalono przyznanie urzędnikom państwowym żądanej podwyżki płac od 60 do 100 procent całych dotychczasowych poborów. Podobno urzędnicy małopolscy mają otrzymać w dniu 1 lutego wypłatę poborów w markach i to według relacyi 70 do 100. Dotychczasowe pobory w koronach przeliczone (!) na marki i dopiero wtedy obliczy się ewentualny procent podwyżki, który zostanie wypłacony w markach.

IX WIECZÓR KAMERALNY ze współudziałem Lili Dobrzańskiej, Stan. Tarnawskiego art. oper. oraz zespołu kwintetowego, odbędzie się w piątek dnia 30 bm. w salach Instytutu muzycznego.

(T) **ZABAWA ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW TEATRALNYCH** odbędzie się w dniu 2 lutego w sali Tow. Strzeleckiego. Podczas zabawy przygrywać będzie muzyka strzelców podhalańskich. Wstęp za zaproszeniami. Początek o godz. 10 wieczór. Czysty dochód przeznaczony na fundusz doraźnej pomocy robotników teatralnych. Zaproszenia i bilety wydaje się we wszystkich teatrach.

(T) **ZNALEZIONA ASYGNATA POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ.** P. Władysław Kramarczyk oddał do tut. policyi znalezioną na ulicy Długiej asygnatę polskiej pożyczki państwowej na 10 tysięcy koron, która jest do odebrania w biurze Dyr. policyi.

(T) **SŁUŻĄCA ZŁODZIEJKĄ.** Pani Bronisława Findler, Lubicz 3, doniosła tutejszej inspekcyi policyi, że Stanisława Sromek służąca lat 23, skradła jej znaczną część biżuteryi wartości kilku tysięcy koron i zbiegła.

(T) **ŚLEDZTWO W SPRAWIE PASKARZY PIECZYWEM UKOŃCZONE.** Śledztwo w sprawie lichwiarskich cen pieczywa u pokątnych handlarzy jak również w sprawie niedozwolonego sprzedawania przez piekarzy bułek pokątnym handlarzom i sklepikarzom oraz za złą wagę pieczywa prowadzone przez tut. urząd walki z lichwą w Dyr. policyi zostało ukończone i oddane prokuratoryi państwa. Oskarżeni są: Mendel Birn, Herman Morgenbesser, Israel Gellbert, Abraham Dym, Szymon Deibler, Salomon Gressfeld, Floryan Woźniak i inni. Mamy nadzieję, że władze należycie ukarzą niemiłosiernych paskarzy, którzy w tak nieludzki sposób krzywdzą naszą ludność.

(T) **POD ZARZUTEM PROPAGANDY BOLSZEWICKIEJ.** Onegdaj aresztowano 27-letniego Stanisława Bibika z Jezupola koło Stanisławowa pod zarzutem propagandy bolszewickiej. Znaleziono podczas rewizyi kilka rodzai odezw bolszewickich, których kolportażem się zajmował.

(T) **FAŁSZERZ POLITYCZNYCH DOKUMENTÓW.** Onegdaj aresztowano w Krakowie Hirscha Eisenberga l. 39 z Warszawy na zlecenie II-go Departamentu Ministerstwa wojny pod zarzutem fałszowania dokumentów politycznych. Aresztowanego odtransportowano do Warszawy, gdzie przeprowadzone zostanie dalsze śledztwo.

(T) **ŚLEDZTWO W WOJSKOWYCH MAGAZYNACH TYTONIU.** Jak się dowiadujemy władze wojskowe wytoczyły dochodzenie pewnym osobom byłym wojskowym, które dopuściły się dużych nadużyć w tutejszych wojskowych magazynach tytoniu. Śledztwo w toku.

OMYŁKA. Wczoraj w naszem sprawozdaniu w kronice zaszła pomyłka. Oto teatr Nowości dawał będzie na dochód tut. Pogotowia ratunkowego nie „Wesołą wdówkę" jak donosiliśmy lecz „Rozwódkę".

(T) **NAPADNIĘTY PRZEZ BANDYTĘ.** Władysław Potworek został wczoraj napadnięty przez bandytę na ulicy Wolnica, który odebrał mu portfel i pchnął go kilkakrotnie nożem w plecy i ręce. Pogotowie opatrzyło zranionego.

(T) **WŁAMANIE DO MIESZKANIA.** Wczoraj do tutejszej policyi doniósł prof. Uniw. Jagiel. dr Heinrich, że do jego mieszkania włamali się nieznani złodzieje i skradli mu bieliznę, garderobę, pościel i t. p. ogólnej wartości kilku tysięcy koron.

(T) **TŁUSTY PASKARZ.** Państwowy urząd walki z lichwą onegdaj w Rynku głównym zakwestyonował u niejakiego Jakóba Włodarskiego 14 klg słoniny, którą ten sprzedawał po 80 kor. za klg. Słoninę oddano do zakładów dobroczynnych. Przeciw paskarzowi wytoczono dochodzenie.

(T) **PIECZENIE KARTOFLI W PIWNICY.** Wczoraj krakowscy ulicznicy wpadli na oryginalny pomysł. Oto w piwnicy jednego z domów przy ulicy Grodzkiej urządzili sobie kuchnię. Nagromadzili tam większą ilość słomy i trochę drzewa, podpalili i następnie piekli ziemniaki. Z powodu nieostrożności oryginalnych piekarzy, ogień przeniósł się na drewniane oszalowania i z małej „iskierki" powstał wielki pożar. Zaalarmowano straż pożarną, która ugasiła kuchnię andrusów. Sami kucharze znikli zostawiając niedojedzone kartofle.

Z BOCHNI. Tutejsze ruchliwe Koło T. S. L. odbyło dnia 25 stycznia br. doroczne walne zgromadzenie, na którem wybrano prezesem ponownie sędziego Stanisława Koniuszewskiego, sekretarzem dra Tadeusza Stocha a nadto uchwalono protest w sprawie tzw. Galicyi wschodniej i telegram z hołdem do Paderewskiego. Koło bocheńskie liczy 382 członków a jego obrót kasowy przekroczył cyfrę 50.000 koron. Utrzymuje w Bochni i prowadzi ochronkę górniczą, kurs koszykarski, dwuklasową szkołę handlową, bibliotekę publiczną w mieście a 27 wypożyczalń w powiecie. Urządziło w roku zeszłym 35 wykładów, 2 koncerty muzyki salinarnej na plantach i udatny obchód pierwszej rocznicy wyzwolenia Narodu.

NADESŁANE.

TELEGRAMY

Koalicya obraduje nad poparciem Polski w akcyi obronnej przeciw bolszewikom.

Paryż (PAT). Marszałek Foch i kierujący przywódcy wojskowi koalicyi zostali uproszeni przez konferencyę ambasadorów, aby wypracowali sprawozdanie **o poparciu, którego by Polska miała doznać na wypadek kontrofenzywy bolszewickiej.**

Pochód bolszewików na Odesę został wstrzymany.

Paryż (Havas). Angielska misya wojskowa w głównej kwaterze w Jekaterynodarze donosi o sytuacyi na froncie bolszewickim, co następuje: Armia kaukaska stoi poza rzeką Aksej 60 mil na południowy zachód od Carycyna. **Odparła ona 5 gwałtownych ataków frontowych i jeden manewr osaczający** lewego skrzydła bolszewickiego. Armia dońska trzyma się na linii od ujścia Donu aż do połączenia się tej rzeki z rzeką Aksej. **Armia czerwona usiłowała bezskutecznie przy pomocy 5 mostów dokonać przejścia rzeki. Pochód jej na Odesę został zatrzymany.** Pogłoski o usunięciu Denikina są nieprawdziwe.

Operacye morskie przeciw Rosyi.

Londyn. (BK) „Daily Mail" i „Daily Chronicle" donoszą o konferencyi między Lloydm Georgem, Churchilem, byłym szefem angielskiej marynarki Jellicoem. Zapewniają, że admirał otrzyma komendę nad angielskiemi siłami morskiemi, które **podejmą w najbliższym czasie operacye przeciwko Rosyi sowieckiej.**

Bolszewicy nie wtargnęli do Indyi.

Karlsborg. (PAT) Biuro Reutera zaprzecza kategorycznie wiadomość, jakoby bolszewicy wtargnęli do Indyi. **Wojska bolszewickie znajdują się w odległości 400 mil ang. od granicy indyjskiej.**

Kołczak przed sądem bolszewickim.

Londyn. (PAT) „Daily Mail" donosi z Charbinu, że **wiadomość o wzięciu do niewoli Kołczaka potwierdza się.** Wydany przez Czechów bolszewikom Kołczak będzie osądzony przez irkuki sąd kontrrewolucyjny. Co do losu skarbu Kołczaka w wysokości 70 milionów funtów, **nie ma o tem żadnych wiadomości.** (Zagrabili go „legionarze" czescy).

Zacięte walki Japończyków z bolszewikami

Moskwa (PAT). Donoszą o zaciętych walkach **Japończyków z bolszewikami nad Amurem.**

Nowy pogrom bolszewików na froncie polskim.

Sztab brygady bolszewickiej wzięty do niewoli.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 27 bm.: Front litewsko-białoruski: Oddziały nasze, **w pościgu za cofającym się nieprzyjacielem, osiągnęły linię jeziora Błyszun i rzeki Saryanki.** Inna grupa wojsk naszych dokonała śmiałego wypadu **na** wschód od Dryssy i **rozbiła oddziały bolszewickie na linii kolejowej Dryssa-Połock.** Celem uprzedzenia koncentracyi bolszewickiej na północny wschód od Bobrujska **oddziały nasze większemi siłami przeprawiły się na wschodni brzeg Berezyny i rozbiły w rejonie Kliczewa znaczne siły bolszewickie, biorąc do niewoli sztab brygady, 11 oficerów i większą ilość szeregowców. Zdobyto przy tem jedno działo, 3 karabiny maszynowe, centralę telefoniczną i znaczną ilość materyału wojennego.**

Zdobycz naszych oddziałów na odcinku poleskim w ciągu trzech ostatnich dni akcyi wypadowej wynosi: **trzy kompletne działa z obsługą i końmi, 12 karabinów maszynowych, 126 jeńców, 60 koni, 5 kuchni polowych, dużo taboru i narzędzi technicznych.**

Front wołyński: Spokój.

REWINDYKACYA ZIEM POLSKICH NA ZACHODZIE:

Obejmowanie dalszych terenów następuje według planu. **W dniu wczorajszym wojska nasze weszły do Borów Tucholskich.**

Wkroczenie wojsk naszych do Gniewa

Gniew (PAT). **We wtorek wkroczyło wojsko polskie do Gniewa nad Wisłą. Droga do Gniewa była bardzo bogato przybrana flagami narodowemi i wieńcami, oraz ustawione były bramy tryumfalne. Mieszkańcy przyjmowali wojska polskie entuzyastycznie.** Na rynku zgromadziła się tłumnie ludność Gniewa, oraz z okolic i powiatów sąsiednich, położonych na prawym brzegu Wisły. Wkraczające oddziały powitał były poseł, proboszcz Wohlschlager i kanonik Kupczyński. Odpowiedział pułkownik Sztec. — W południe dało miasto **obiad w byłym domu niemieckim.** Wieczorem odbyła się **zabawa ludowa,** potem **bal w salach domu niemieckiego.** W mieście wzorowy porządek utrzymywała do chwili nadejścia wojsk straż ludowa, pod komendą obywatela z Gniewa, Głowackiego.

150 milionów dolarów na żywność dla Polski, Austryi i innych krajów

Wiedeń. (PAT) Biuro koresp. donosi z Waszyngtonu według dziennika „Star", że prezydent Wilson w najbliższych dniach zażąda od Kongresu uchwalenia pożyczki 150 milionów dolarów, celem zakupu środków żywności dla Austryi, Polski i innych krajów europejskich, tudzież dla Armenii.

Koalicyjna komisya plebiscytowa zjeżdża już do Cieszyna.

Berno (PAT) „Lidowe Nowiny" donoszą, że część koalicyjnej komisyi plebiscytowej przyjechać miała wczorajszej nocy do Cieszyna. Prezydent Komisyi przybędzie w kilka dni później.

Cieszyn (PAT) Według telegramów, które wczoraj nadeszły do komisyi alianckiej w Cieszynie, komisya plebiscytowa wyjechała z Paryża dnia 26 bm. **i przybędzie do Cieszyna 30 bm. drogą na Wrocław.** Prezydentem komisyi tej jest Manville. W hotelu „Pod Jeleniem" **przygotowano 45 pokoi dla członków komisyi plebiscytowej.**

Ostatnie podrygi czeskie na Śląsku

Cieszyn (PAT) W nocy z wtorku na środę **dokonali Czesi licznych aresztowań spokojnych obywateli polskich w Karwinie, Stonowie i Olbrachcicach.** Aresztowano i wywieziono z Karwina **górnika Edwarda Sembeta,** delegata robotników szybu **Jana Łukosa,** właściciela kina **Przewieczka,** ze Stonowa proboszcza **ks. Krzystka** i kierownika szkoły **Adamiaka,** zaś z Olbrachcic burmistrza **Cichego.** W sprawie tej wniesiono do misyi alianckiej **zażalenie z zagrożeniem odwetu, o ile aresztowani nie zostaną natychmiast uwolnieni.**

Sejm o warunkach bytu i odpowiedzialności urzędników.

Warszawa (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wniósł poseł Bryl interpelacyę w sprawie **tolerowania działalności zjednoczonych ziemian w Krakowie przez prokuratoryę państwa,** pos. Krempa w sprawie **zalegania przesyłek pieniężnych z Ameryki do Małopolski i niewypłacania wartości, podanej w dolarach.**

W SPRAWIE PRZYZNANIA NADZWYCZAJNEGO DODATKU DROŻYŹNIANEGO DLA URZĘDNIKÓW.

poseł Osiecki oświadcza, że zwiększająca się stale **drożyzna dotyka najboleśniej stan urzędniczy. Komisya przyjęła podwyżkę, zaproponowaną przez rząd, podnosząc dodatek dla pierwszej kategoryi jeszcze o dziesięć procent.** Wydatek skarbu wzrośnie **o trzysta milionów marek miesięcznie.**

Poseł Ziemięcki oświadcza się za przyjęciem postulatów z memoryału urzędników i żąda powołania przedstawicieli związków urzędniczych przy opracowaniu pragmatyki urzędniczej.

Poseł Rataj sądzi, że związać stan urzędniczy z państwem można drogą odpowiedniego uposażenia i stabilizacyi, polepszać wynagrodzenie można, **zapobiegając urzędników w produkty.** Stawia rezolucyę, wzywającą rząd, aby w najkrótszym czasie przedłożył Sejmowi projekt ustawy, **regulującej płacę urzędników państwowych** wszystkich kategoryi, jednolicie na całym obszarze Rzeczypospolitej, aby przeprowadził **rewizyę etatów urzędniczych i zewidowano ilość pracowników,** starając się o podniesienie wydatności ich pracy przez dobór wykwalifikowanych sił.

Poseł Diamand zaznacza, że niebawem okaże się, że i **obecne dodatki będą niewystarczające.** Jedynem wyjściem jest dostarczanie urzędnikom artykułów żywności. Byłoby wskazanem,

ABY RZĄD I MINISTER APROWIZACYI OBJĄŁ DYKTATURĘ ŻYWNOŚCIOWĄ,

uniemożliwiającą wolny handel. Konieczny jest system kartkowy, trwający dotąd w Poznańskiem.

Poseł Wojdaliński **zarzuca urzędnikom brak kwalifikacyi, nieuprzejmość, niewydajność pracy i obniżanie się poziomu moralnego.** Jednocześnie z karą śmierci za łapownictwo należy umożliwić im znośne życie. Mówca popiera imieniem klubu dodatki drożyźniane, żąda **zmniejszenia personalu urzędniczego o jedną trzecią.** Stawia rezolucyę, aby rząd do dwóch miesięcy przedstawił projekt reorganizacyi urzędów.

Poseł Fichna żąda **zrównania stanowisk urzędników sądowych z innemi [illegible].**

Poseł Lafenda żąda rozciągnięcia ustawy na wszystkich pracowników państwowych.

Poseł Rudziński stawia poprawkę, aby **urzędnikom w miastach powyżej stu tysięcy ludno-**

ści podnieść normy, wyznaczone przez obie komisye o dziesięć procent.

Prezydent ministrów Skulski oświadcza, że projekt rządowy rozumie jako **prowizoryum na styczeń, luty i marzec.** W ciągu lutego Rada ministrów postanowiła opracować projekt regulacyi płac i poborów.

W głosowaniu **odrzucono poprawki posłów Diamanda i Ziemięckiego o podniesienie o sto procent obecnego wynagrodzenia i poprawkę posła Rudzińskiego** o podwyżkach w miastach ponad 100.000 ludności.

Odnośne rezolucye komisyi, w myśl żądań rządu, odesłano do odpowiednich komisyi. — Przyjęto poprawkę posła Ziemięckiego o powołaniu **związków zawodowych do udziału w opracowaniu pragmatyki służbowej** i rezolucyę posła Wojdalińskiego co do projektu o redukcyi urzędników. Następnie **ustawę przyjęto** w trzeciem czytaniu.

Poseł Mieczkowski, referent ustawy

O ODPOWIEDZIALNOŚCI URZĘDNIKÓW ZA PRZESTĘPSTWA, POPEŁNIONE Z CHĘCI ZYSKU,

referując tę sprawę zaznaczył, że opinia publiczna domaga się **kary śmierci** za takie przestępstwa.

Na tem dyskusyę przerwano.

Między odczytanymi następnie projektami najważniejszy jest **projekt zniesienia mocy obowiązującej ustawy o przymusowym wykupnie złotych i srebrnych monet,** wniesiony przez ministra skarbu, oraz przyznania byłym wojskowym rosyjskim i austryackim i wdowom i sierotom po nich zasiłku emerytalnego.

Następne posiedzenie we czwartek.

Nowa emisya biletów bankowych.

Warszawa (tel. wł.). Na posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej pod przewodnictwem posła Głąbińskiego obradowano nad rządowym projektem ustawy **o dalszej emisyi biletów Polskiej krajowej Kasy Pożyczkowej.**

Minister skarbu uzasadniał emisyę tych 4 i pół miliardów, dokonaną bez aprobaty Sejmu, **tem, że wydatki były wywołane nieodzowną potrzebą.** Przedewszystkiem minister podniósł **wydatek na armię,** który jeszcze w lipcu 1919 roku osiągnął kwotę około **pół miliarda marek miesięcznie, a w bieżącym okresie wzrósł dalej.** Przyczyny takiego wzrostu wydatków na armię szukać należy przedewszystkiem **w potrzebie jak najintenzywniejszej obrony granic Rzeczypospolitej.**

Ponadto ustawy i uchwały sejmowe nakładają na skarb znaczne ciężary, których pokrycie będzie mogło w nieznacznej tylko części nastąpić drogą wpływów podatkowych.

Przedłożenia rządowe spotkały się z surową krytyką poszczególnych przedstawicieli stronnictw. Krytyka ta znalazła swój najdrastyczniejszy wyraz w zapowiedzi, uczynionej przez posła dr. Diamanda, że po porozumieniu ze swoim klubem zgłosi ewentualnie **wniosek o postawieniu tych rad ministrów, które powzięły uchwałę emisyi bez poprzedniej aprobaty Sejmu, w stan oskarżenia.**

Minister Patek w Londynie.

Londyn. (BK) Polski minister spraw zagranicznych, Patek, przybył do Londynu.

Nowi kandydaci na stanowisko wicemin. skarbu.

Lwów (tel. W.). Jeden z dzienników tutejszych donosi z Warszawy, że rokowania z p. Michalskim ze Lwowa w sprawie objęcia przez niego wiceministerstwa skarbu rozbiły się zupełnie, a to z powodu stanowiska ministra Grabskiego, który nie chciał dać p. Michalskiemu szerszej samoistności. Wobec tego pozostają jeszcze kandydatury **prof. Rybarskiego z Krakowa i dyrektora kraj. Dyrekcyi skarbu, p. Bugny.**

Kłopoty Lwowa z marką polską.

Lwów (tel. W.). Pomimo ogłoszenia ustawy o wprowadzeniu marki, jako powszechnie obowiązującej na ziemiach polskich, **szereg kupców lwowskich nie chciał przyjmować marek,** później zaś zgodził się na przyjmowanie ich, lecz **po kursie giełdy ulicznej, t. j. 130 koron równe 160 markom.** Wielu kupców ustanawia ceny tak, że **korona równa się marce.** Również i **konduktorzy tramwajowi nie przyjmowali marek,** tłómacząc się tem, iż nie otrzymali odpowiednich instrukcyi od swych władz. Na podobnem stanowisku stały i **zarządczynie sklepów miejskich.** Wielki kłopot sprawia to, iż **niema drobnej monety markowej** dla wydawania reszty. Kupcy biorą marki, a resztę wydają w koronach. Także i urzędy pocztowe nie przyjmowały marek, lecz żądały zapłat w koronach.

Bezceł wy strajk górników.

Sosnowiec (PAT) Mężowie zaufania górników ogłosili na środę jednodniowy strajk jako protest przeciw złej aprowizacyi Zagłębia. Narodowy Związek robotniczy wydał odezwę przeciw temu, podnosząc, że **strajk aprowizacyi nie poprawi** oraz, że w najbliższych dniach **ma przybyć 150 wagonów żywności do Zagłębia.**

Amerykanie za podjęciem handlu z Rosyą.

Nowy Jork. (PAT) Przedstawiciele 45 amerykańskich domów handlowych mieli zażądać od sekretarza stanu Lansinga, aby podjęto znów handel z Rosyą.

Bolszewia nawiązuje stosunki handlowe z koalicyą.

Berlin (PAT) Rząd sowiecki zawiadomił państwa ententy, że gotów jest, na postawionych przed kilku miesiącami warunkach, nawiązać stosunki handlowe.

Rząd niemiecki żebrze o łaskę dla swych zbrodniarzy.

Lyon. (PAT) Rząd niemiecki wysłał do Paryża notę, w której **stara się nakłonić rządy aliantów do zaniechania wykonania art. 228 traktatu pokojowego, dotyczącego wydania winnych.**

George ręczy za wydanie i zasądzenie Wilhelma.

Wiedeń. (BK) Wedle relacyi „Timesa" miał Llyd George oświadczyć po swoim powrocie do Anglii, iż ręczy za to, że były cesarz Wilhelm będzie wydany i zasądzny. Rząd serbski zaproponował Radzie najwyższej **wydanie króla Ferdynanda bułgarskiego,** który bawi obecnie w Niemczech.

Stan zdrowia Erzbergera.

Berlin. (Wolff) Stan zdrowia ministra Erzbergera nieco się polepszył. Temperatura wynosi przeszło 37 stopni. Puls jest bardzo silny. **Stan osłabienia trwa dalej.** W ciągu wczorajszego dnia nadeszło wiele telegramów kondolencyjnych. Wszyscy przedstawiciele zagranicznych rządów wyrazili swoje współczucie.

Epidemia hiszpanki w Ameryce.

Nowy Jork (PAT). Epidemia grypy przybrała w Stanach Zjednoczonych **wielkie rozmiary.** Izba reprezentantów czuła się z tego powodu zmuszoną uchwalić **kredyt pół miliona dolarów celem zwalczania tej choroby.**

Hoover przyjmuje kandydaturę na prezydenta.

Paryż. (PAT) „Echo de Paris" donosi, że Hoover przyjął obecnie kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych, **nie zdecydował się jednak, czy ma się przyłączyć do republikanów czy do demokratów.**

Clemenceau wyjeżdża do Egiptu.

Paryż (PAT) „Petit Parisienne" donosi, że Clemenceau uda się wkrótce do Egiptu.

Największy pomnik na świecie stanie nad Marną.

Nowy Jork. (PAT) Staraniem obywateli amerykańskich **ustawiony zostanie nad brzegiem Marny olbrzymi pomnik kamienny** dla uczczenia zwycięstwa Francuzów nad Marną z r. 1914. Pomnik ten będzie jednym z największych na świecie. Miejsce, w którem ma być wzniesiony, oznaczą Joffre i Foch. Pomnik będzie dziełem rzeźbiarza Fryderyka Mac Monnies. Koszta budowy będą wynosiły 250 tysięcy dolarów, złożonych dobrowolnie przez Amerykan.

Kronika telegraficzna.

PODWYŻKI URZĘDNICZE. Ze Lwowa donoszą: Uchwalone wczoraj przez Sejm podwyżki dla urzędników państwowych nie pozostały bez wpływu na pobory urzędników innych dykasteryi. I tak gmina m. Lwowa przyznała swym urzędnikom dodatki do pełnych dyet przedwojennych, jakie mają funkcyonaryusze państwowi. Ponadto urzędnicy wszystkich banków i instytucyi finansowych zażądali podwyżek. Niektóre instytucye już wypłaciły, inne natomiast nie uwzględniły żądań swych współpracowników.

ODROCZENIE ZJAZDU MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Do lwowskiej czytelni akademickiej nadeszła z Warszawy depesza z doniesieniem, że zjazd ogólny polskiej młodzieży akademickiej, który się miał odbyć z końcem stycznia, odłożony został na 16 lutego.

BOLSZEWIZM WŚRÓD MNICHÓW PRAWOSŁAWNYCH. „Echo de Paris" donosi, że w rosyjskich klasztorach na górze Athos bolszewizm jest tak rozszerzony, iż rząd francuski na żądanie rządu greckiego deportował pewną liczbę mnichów do Bizerty w Afryce, skąd będą odesłani nie do swych klasztorów, lecz do Rosyi.

GŁOŚNY LEKARZ ANGIELSKI LYSTER zmarł wczoraj w 60 roku życia jako ofiara swego zawodu. Był on jednym z pionierów użycia promieni Roentgena celem zwalczania choroby raka.

Gwiazdkowe dary amerykańskich miliarderów.

W dniu Nowego Roku trzej milionerzy amerykańscy złożyli na cele dobroczynne olbrzymie kwoty, których wysokość wydać się musi wprost zawrotną europejskim hołyszom. Rockefellor (ojciec) bo istnieje już dwóch miliarderów tego nazwiska, złożył 100,000.000 dolarów do ofiarowanych już poprzednio 400, milionów, tak, że całkowity dar wynosi 500,000.000 dolarów. Suma ta, przełożona na nasze marki lub korony, podług obecnego kursu wyniesie okrągłych 50 miliardów, czyli więcej, niż budżet roczny niejednego państwa. Drugi miliarder, Carnegie, złożył na cele dobroczynne 350 milionów dolarów.

Przy tych dwóch darach skromnym się już wyda dar trzeciego kapitalisty, Forda, **który** złożył tylko 90 milionów dolarów, to jest 9 miliardów koron, tworząc z tej kwoty premię dla robotników swojej fabryki dla podniesienia im płacy z sześciu dolarów na ośm dziennie. — W dodatku podwyżka ta uzależniona jest od pewnego maximum produkcyi, które dać mają rocznie jego warsztaty wagonów. Połowa daru Rockefellera użyta ma być na stypendya uniwersyteckie w Ameryce, reszta dołączona będzie do jego poprzedniej fundacyi dla krajów, zniszczonych wojną; w ten sposób i Europa coś skorzysta z tych krezusowych ofiar. Z drugiej strony prasa amerykańska wyraża zgorszenie z powodu niesłychanie zbytkownych zakupów gwiazdkowych różnych dam amerykańskich. Jedna z nich nabyła kosztowne futro za 80 milionów dolarów (8 miliardów koron) inna perłę za 50.000 dolarów i t. p.

Wobec tego postanowiono obłożyć te zakupy podatkiem, który zużyty być ma specyalnie na zaopatrzenie krajów środkowo-europejskich, jak Czechy, Polska, Węgry i Austrya. Podobno podniesiono już z tego źródła 300,000.000 dolarów, które wkrótce przesłane będą do Europy pod postacią towarów spożywczych i innych pożytecznych przedmiotów.

Trzy litry krwi dla uratowania życia bliźniego.

(m-m) P. Antrand, prefekt departamentu Sekwany wystosował list dziękczynny i przeznaczył wysoką premię pieniężną dla p. Gilas, funkcyonaryusza szpitala w Villejuif za jego niezwykłe bohaterskie poświęcenie. Ażeby uratować chorego, któremu groziła śmierć z powodu silnego upływu krwi zgodził się poddać operacyi i poświęcił trzy litry własnej krwi. Poświęcenie dzielnego człowieka ocaliło życie pacyenta, dla którego jedynym ratunkiem była transfuzya krwi.

Koniec haremu.

(m-m) Jerzy Buzol, nowy konsul generalny francuski w Londynie, który przybył do stolicy Anglii wprost z Egiptu, udzielił sprawozdawcy „Daily Mail" interesujących informacyi o ukształtowaniu obecnem stosunków egipskich. Egipcyanki z kół wyższego towarzystwa wywierają na bieg spraw społeczno-politycznych wpływ daleko silniejszy, niż ich koleżanki angielskie. Harem egipski jest teraz czemś zupełnie innem, niż był w pierwszych latach dwudziestego wieku. W salonach, tworzących „gyneceum" — odbywają się przyjęcia polityczne, na których zbierają się bracia, krewni a nawet przyjaciele. Z kół arystokratycznych przykład przenika do sfer ludowych, to też można stwierdzić z całą pewnością, że harem w dawnej postaci zanika.

Pamiętajmy o Polskim Czerwonym Krzyżu!

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz nonp. w zwykł. ogłosz. (ostatnia strona) 1·50 kor., za wiersz petit. w rubryce Nadesłane 5 kor., za wiersz petit. w tekście redakc. kron. 8 kor. Drobne ogłoszenia za słowo 60 hal., o treści matrymon. lub korespondancya prywatna 80 hal., dla poszukujących posad 40 h., przyczem pierwsze słowo liczy się podwójnie, **Ceny powyższe obowiązują aż do odwołania.**

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie, Rynek Gł. 25.

Podwyższenie kapitału akcyjnego

z sumy K 30,000.000·— na K 60,000.000·—

przez emisyę nowych 75.000 sztuk akcyi po K 400·— im. wart.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie uchwaliło dnia 17 stycznia 1920 roku podniesienie dotychczasowego kapitału akcyjnego

z sumy K 30,000.000·— na K 100,000.000·—

przekazując Radzie Zawiadowczej określenie terminu, sposobu i szczegółowych warunków dla emisyi tychże akcyi.

Na podstawie tego upoważnienienia uchwaliła Rada Zawiadowcza podnieść na razie kapitał akcyjny Banku **o K 30,000.000·— tj. do wysokości K 60,000.000·—** przez emisyę nowych sztuk 75.000 pełno wpłaconych akcyi im. wart. po K 400·—.

Po myśli tej uchwały, z zastrzeżeniem zatwierdzenia Rządu rozpisuje się

SUBSKRYPCYĘ

na 75.000 sztuk pełnowpłaconych akcyi Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu emisyi **1920 roku po K 400·— im. wart.** na warunkach niżej podanych, a mianowicie:

1. **Kurs emisyjny** nowych akcyi wynosi K 520·— dla dotychczasowych akcyonaryuszy wykonujących prawo poboru, zaś K 550·— dla nowych akcyonaryuszy.
2. **Dotychczasowym akcyonaryuszom** przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi w ten sposób, iż na 3 stare akcye pobrać mogą 2 nowe akcye.
3. **Przy korzystaniu z prawa poboru** należy przedłożyć stare akcye lub kwity tymczasowe, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich prawa poboru.
4. **Prawo poboru wykonane i zgłoszone** być może najpóźniej do dnia 20 lutego 1920 roku pod rygorem utraty tego prawa.
5. **Przy zgłoszeniu uiścić należy** gotówką całą cenę kupna wraz z 5% odsetkami od ceny kupna od dnia 1 stycznia 1920 roku.
6. **Repartycye nowych akcyi** przeprowadzi Dyrekcya Banku wedle swego uznania.
7. **Nowe akcye wydane będą** akcyonaryuszom po zawiadomieniu o przydziale akcyi w swoim czasie i po skonfekcyonowaniu sztuk, za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.
8. **Na wypadek nieprzydzielenia akcyi**, Bank zwróci wpłacone kwoty wraz z odsetkami 2%.
9. **Nowe akcye uczestniczą** w zyskach Banku począwszy od dnia 1 stycznia 1920 roku na równi z akcyami staremi.

10. ZGŁOSZENIA NA NOWĄ EMISYĘ AKCYI PRZYJMUJĄ:

W Krakowie:
Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu, Rynek Gł. 25.
Filia Banku Krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Filia Banku Przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Fila Banku Hipotecznego.
Filia Galicyjskiego Ziemskiego Banku Kredytowego.

We Lwowie:
Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.
Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Galicyjski akcyjny Bank Hipoteczny.
Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy.

w Bielsku:
Bielsko Bialski Bank Eskontowy i Wymienny.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. (Tel. 2123). — Druk. Ludowa w Krakowie.